Nr. 21. w Wtorek dnia 26. Stycznia 1864.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

**PRZEDPŁATA:** ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

**INSERATY:** 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{3}$ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

### Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hamburg, 25 Stycznia wieczorem. — Hamburger Nachrichten otrzymały oficyalne zbicie twierdzeń zawartych w ostatniej nocie dyplomatycznej Murraja i zarzutów czynionych komisarzom bundestagowym, z oznajmieniem, że komisarze bundestagowi poskarzą się na te zarzuty w bundestagu.

Kiel, 25 Stycznia po południu. — Wczoraj wpłynął do tutejszego portu parowiec angielski, gdy robotnicy wyrąbali przez lody dla niego wolny przejazd

Monachium 25 Stycznia — Bawarska gazeta poczytuje za zupełnie płonną wiadomość zamieszczoną w Süddeutsche Zeitunng, jakoby Bawarya z Austryą układała się o sprawę szlezwicko holsztyńską i gotową była przystać na konferencyą w sprawie szlezwickiej, gdyby wielkie mocarstwa Holsztyn oddały księciu Fryderykowi.

Londyn, 25 Stycznia. — Dzisiejszy Times zamieszcza oficyalną wiadomość rządu angielskiego, że państwa niemieckie nie chcą ani zawiesić ani odroczyć wkroczenia wojsk do Szlezwiku.

---

Berlin, 25. Stycznia. — Dzisiejszy Staats Anz. zamieszcza co następuje:

Z najwyższego rozkazu króla Jmci zamknięte zostały dziś po południu o godzinie 3. teraźniejsze posiedzenia sejmu monarchii:

W tym celu zgromadzili się członkowie obu izb sejmu na białej sali zamku królewskiego, gdzie prezes ministerstwa, von Bismark Schoenhausen następującą odczytał mowę:

Dostojni, szlachetni i szanowni panowie obu izb sejmujących!

Najj. król raczył mi udzielić polecenie do zamknięcia posiedzeń obu izb sejmu monarchii w Swojem najdostojniejszem imieniu.

Przy rozpoczęciu peryodu posiedzeń król Jmć wynurzył usilne życzenie zagodzenia sporów zachodzących między najwyższym rządem Swoim a częścią reprezentacyi krajowej. Życzenie to niespełniło się, chociaż rząd króla Jmci nie uchylał się od kroków ku zgodzie zmierzających.

Izba deputowanych trzymała się na tem samem stanowisku, jakie przed wami poprowadziło do rozwiązania ostatniej izby. W obronie niby praw konstytucyjnych uchwaliła cały szereg postanowień, które niezaprzeczoną noszą cechę usiłowania, do wykonywania praw bez względu na równe uprawnienie innych władz państwa i bez względu na dobro i interesa kraju.

Przez odrzucenie projektu do prawa względem dopełnienia artykułu 99 konstytucyi, odparła izba deputowanych próbę zapobieżenia powrotowi stanu bezbudżetowego bez ukrócenia praw korony, tudzież reprezentacyi krajowej.

Taż izba niewzięła pod obrady etatu państwa na rok 1863, acz do zbadania go konstytucyjnego i uchwalenia czas wystarczał przed upływem roku zeszłego; w etacie zaś na rok właśnie rozpoczęty nietylko wiele na potrzeby administracyi nieodzownych funduszów skreśliła, ale jeszcze ponowiła pod względem etatu wojskowego uchwały przeszłej izby, które wykonane przyprawiłyby wojsko pruskie o osłabienie i nieład.

Uchwaliła te postanowienia bez poprzednich obrad nad projektem do prawa względem obowiązku służenia w wojsku, którego przedłożenie dawna izba za warunek swoich obrad nad etatem wojskowym położyła.

Przez te uchwały izba panów na nowo została spowodowaną, wykonywając swoje prawa konstytucyjne, do odrzucenia całego etatu państwa na rok 1864, jaki wyszedł z obrad izby deputowanych.

Uchwale izby deputowanych względem zniesienia zarządzonego przeciw pojedynczym członkom tejże uwięzienia w czasie śledztwa sądowego, rząd okazał się powolnym, mając wzgląd w tej mierze na przepisy konstytucyi.

Nie może być zdaniem rządu, aby to odpowiadało powadze wymiaru publicznej sprawiedliwości i godności izby, skoro ta pozwala brać udział w obradach izby takim deputowanym, przeciw którym już przed ich wyborem z powodu przedsięwzięć zbrodni stanu zarządzone zostało uwięzienie w czasie śledztwa podjętego przez sąd właściwy i przez to przybiera pozór ujęcia się za usiłowaniami polskiego powstania, wymierzonego przeciw zewnętrznemu i wewnętrznemu bezpieczeństwu państwa.

Ku wykonaniu zarządzonej przez związek niemiecki egzekucyi w Holsztynie i ku utrzymaniu potęgi i honoru Pruss w dalszym rozwoju sporu tego, potrzebował i potrzebuje rząd króla Jmci nadzwyczajnych środków na administracyą wojskową i marynarską. Gdy izba panów w adresie do króla Jmci wynurzyła gotowość pełną ufności do wsparcia korony w tej ważnej kwestyi, izba deputowanych nie potwierdziła żądanej pożyczki a nawet wzbraniała się zezwolić na pieniądze, które Prussy, jako członek związku niemieckiego, jest niewątpliwie złożyć obowiązany. Gdy w izbie ta uchwała zapadła, stanęła tem bardziej z uczuciami pełnemi zaufania w sprzeczności, któremi lud pruski dla swoich królów każdego czasu był ożywiony, gdy król Jmć, w najwyższej odpowiedzi z dn. 27. z. m. na adres izby, swoje uczucia i swoje królewskie słowo jako rękojmią za to złożył, iż pieniądze, o które wniesiono, będą użyte na obronę prawa i honoru kraju. Nieprzyjacielski charakter tych uchwał, w których się usiłowanie wybija poddania zewnętrznej polityki rządu pod przymus przeciwny konstytucyi, podwyższonym został przez rezolucye, przez które większość izby deputowanych z góry ujmuje się przeciw pruskiej ojczyźnie, za samowolnie przyjętem przypuszczeniem uwikłań wojennych między Prussami i innemi państwami niemieckiemi.

Takie wystąpienie izby deputowanych tylko może zgubny wpływ wywrzeć na utrwalenie i rozwój naszych konstytucyjnych stósunków i trzeba tymczasowo wyrzec się nadziei, względem porozumienia się wzajemnego. Rząd króla Jmci pod wszelkiemi okolicznościami uważać się będzie zobowiązanym przykładać się całemi siłami i zupełnem wykonywaniem praw ku utrzymaniu państwa i dobra i honoru Prus. Trzyma się niewzruszenie tego przekonania, że przytem znajdzie wystarczające i wzmagające się wsparcie w patryotycznych uczuciach kraju.

Z polecenia najwyższego króla Jmci ogłaszam niniejszem posiedzenia obu izb kraju za zamknięte.

Po odczytaniu tej mowy, wykrzyknęło zgromadzenie po trzykroć: niech żyje Najj. Pan i opuściło salę.

Berlin, 25. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych przyjęto rezolucyą, w której izba uchwałę izby panów względem budżetu za rok 1864 poczytuje za przeciwną art. 62 konstytucyi. Potem izba odrzuca głosami 268 przeciw 34 prawo względem obowiązku służby wojskowej. Prezes Grabow zamknął posiedzenie o godz. $1\frac{1}{2}$ z trzykrotnym okrzykiem: niech żyje Najj. Pan.

W izbie panów odczytał dziś prezes ministerstwa najwyższe poselstwo osnowy następującej:

My WILHELM, z Bożej łaski król pruski itd. na mocy art. 77 konstytucyi z d. 31. Stycznia 1850 poleciliśmy prezesowi naszego ministerstwa stanu v. Bismark Schönhausenowi teraźniejsze posiedzenie obu izb sejmujących naszej monarchii zamknąć w naszem imieniu w dniu 25. b. m.

Wzywamy więc obie izby sejmujące niniejszem ku temu celowi zebrać się w rzeczonym dniu o godz. 3 po południu w naszym zamku rezydencyonalnym w Berlinie.

Dan Berlin, 24. Stycznia 1864. (podp. WILHELM.
kontrasig. v. Bismark.

Królewiec, 23. Stycznia. — P. Bolesław Chotomski, wróciwszy z więzienia berlińskiego dnia 19. bm. do Królewca, znowu dnia 21. Stycznia z rozkazu sędziego śledczego kamergerychtu pana Krügera został uwięziony i osadzony w więzieniu kryminalnem królewieckiem. Wypuszczenie p. Chotomskiego z Berlina nastąpiło dnia 16. Stycznia za kaucyą; kaucyi tej jednakże podobno nie zwrócono jeszcze po tem trzeciem już jego uwięzieniu.

### Królestwo Polskie.

Włocławek, 16. Stycznia. — Z wyroku sądu wojennego moskiewskiego ponieśli tutaj dzisiaj śmierć męczeńską na szubienicy: Ignacy Czekalski, Konstanty Poznański, Ignacy Raczkowski i Henryk Luckot (ostatni pruski poddany). Wszyscy z podziwienia godną odwagą zakładali sobie sami stryczki, a Poznański stojąc już na schódkach zawołał

mocnym głosem: »Bądźcie zdrowi bracia! mam nadzieję, że wkrótce i... tak wisieć będzie.« Temi słowy oburzony dowodzący egzekucyą major Manturow krzyknął na oficerów, aby zdjęli delikwenta i powiesili za nogi, na co mu z spokojnością odpowiedział nieszczęśliwy, »milcz! nie do ciebie należy zmieniać wyroki!« Usunięcie schódek przerwało słowa jego. D. P.

— Oto raport rosyjski, o którym wczoraj wspomnieliśmy, jest on dość niejasnym, aby wymiarkować można, iż utarczka nie była dla Moskali pomyślną:

»Po porażce zadanej powstańcom w 25. Grudnia r. z. pod Kockiem, jak o tem donieśliśmy już czytelnikom naszym w Dz. Powsz. Nr. 8, w której brały udział bandy Kruka, Grzymały i Lutyńskiego, — podpułkownik Heins na zasadzie otrzymanej wiadomości, że w okolicach Sosnowca krążą liczne bandy konne i piesze pod dowództwem Wróblewskiego, Ponińskiego, Krukowieckiego, Mareckiego i Ejtmanowicza, tudzież że w tymże czasie ukazał się Szydłowski, którego banda rozlokowała się w Tarnowie, skierował swój oddział przez Górki, Zenki, Łomnicę, Osadę, Wereszczyn do Tarnowa. Przed przybyciem wojska do Tarnowa, powstańcy wyruszyli w kierunku Sawina, a oddziały z powodu znużenia zanocowały w swoich miejscach. W dniu 31. Grudnia podpułkownik Heins, poruczył dowództwo nad kawaleryą podpułkownikowi Fedorowskiemu, rozkazując mu natarczywie ścigać powstańców, i niedozwolić im uniknąć bez boju. — Tymczasem konnica powstańców z początku dosyć żywo cofała się z lasu pod Sawinem na Bukowiec mały, którą ścigały już po piętach oddziały sztabs-rotmistrza Zjatchanowa z 2 szwadronem Smoleńskiego i korneta Drużyłowskiego z pół szwadronem Charkowskiego pułku ułanów. Z Bukowca małego powstańcy przeszli niedaleko Łukowska i manowcami skierowali się na drogę do lasu pod Mszanami, skąd zwrócili się na drogę ku folwarkowi Majdan, niedochodząc którego skręcili ku wsi Koszycom. Tu sformowali również jak pod Kockiem gęstą kolumnę wzdłuż drogi, tylem do wsi Osowa, rozstawiwszy łańcuch flankierów i zsiadłszy z koni, wysłali strzelców do pobliskiego lasu Sztabsrotmistrz Zjathanow zatrzymawszy się nieco, oczekiwał przybycia reszty kawaleryi; jakoż w istocie nadciągnął podpułkownik Fedorowski ze swemi 2ma szwadronami ułanów i seciną kozaków. Wówczas wojskowy starszyna Pułkownikow, sztabsrotmistrze: Zjatchanow, Szweryn i kornet Drużyłowski, na czele swych oddziałów wrąbali się w szeregi nieprzyjaciela, odparli go i zapędzili się razem z niemi. Powstańcy ścigani byli przez Osowę, Gańsk do folwarku Pirogowa. Z tego punktu rzucili się w bezdroża i manowce w błotnistych lasach koło Kulczyna i Andrzejowa. Ułani i kozacy ścigali ich rąbiąc, lecz w Andrzejowie część koni ułańskich skutkiem strudzenia nie mogła iść dalej, mimo to, sztabsrotmistrz Zjathanow i Szweryn tudzież kornet Drużyłowski z komendą mięszaną z ułanów i kozaków, niezaprzestawali razić powstańców i zapędzili ich za Wolę Wereszczeńską. Była już godzina 4, mrok zapadł, gdy podpułkownik Federowski rozkazał dać sygnał do apelu, w skutek czego szwadrony i secina zebrały się w Andrzejowie, skąd już późno wieczorem udały się na nocleg do Pirogowa.

W wojsku ciężko raniony ułan 1 i kozak 1, lekko ranionych ułanów 2 i kozaków 2. Straty zaś powstańców nie są zapewne mniejsze od poniesionych strat pod Kockiem. Zdobyto w tej utarczce 32 sztućce, mnóstwo różnej broni i 50 koni.

— Z Podlasia donoszą Gaz. Narodowej pod d. 10 Stycznia, że ks. Mackiewicz żyje i że to nie on stracony został. Czy tak jest w samej rzeczy, czy kto inny pod imieniem ks. Mackiewicza stoi na czele ruchu powstańczego, wychodzi to niemal na jedno, jeśli nowy wódz umiał już zjednać sobie zaufanie swoich żołnierzy i posiada zdolności poprzednika swego. Nie twierdzimy jednak, aby stracony w Kownie był rzeczywiście Mackiewiczem, bo były już przykłady takiego qui-pro-quo pod względem wielu więźniów. Co do ks. Mackiewicza, jeśli przypomniemy sobie więcej niż tajemniczy sposób schwytania jakiegoś księdza przejezdnego, osadzenia go i stracenia, słusznem może być twierdzenie na Litwie utrzymujące się, że to nie był ks. Mackiewicz. Tu zaś wskazujemy tylko, że pod Mackiewiczem czy jego samozwańcem powstanie istnieje na Litwie. Oto list podlaski:

Z Podlaskiego, 10. Stycznia. — Na Litwie rozpoczyna się ruch wznowiony. Mogę wam za rzecz pewną donieść, że pojawił się oddział pod dowództwem ks. Mackiewicza. Zdziwicie się zapewne na tę wiadomość, dowiedziawszy się dawniej z dzienników moskiewskich, iż księdza Mackiewicza powieszono. Na to wam odpowiem, iż na Litwie nikt nie wierzył i nie wierzy, aby powieszony w Kownie był księdzem Mackiewiczem. Do ostatniej chwili i Moskale sami wątpili i wyprawiali rozmaite sceny, aby się przekonać, lecz bezskutecznie. Teraz zjawienie się ks. Mackiewicza poruszyło lud litewski. Ruch poczyna się nadzwyczajny. Na wiadomość o pojawieniu się ks. Mackiewicza na czele oddziału powstańców, wydział wojny dał rozkaz trzem oddziałom z Podlasia wkroczenia na Litwę i z Augustowskiego. Do Litwy wprost poszły dwa oddziały konne, dosyć silne, mianowicie podpułkownika Wróblewskiego i majora Ponińskiego. W Augustowskie zaś wkroczył oddział Leniewskiego, złożony po większej części z piechoty.

Do obecnego ruchu na Litwie przyczyniło się najwięcej pojawienie ks. Mackiewicza i spisywanie przez Moskali jednodworców i włościan do przesiedlenia na Urał i Kaukaz. Całe wsie spisano z przeznaczeniem przepędzenia ich w odległe kraje, a osadzenia natomiast kacapów. Mianowicie graniczny pas Białorusi i Żmudzi od Kongresówki chcą Moskale cały wyludnić i osadnikami skolonizować. Nawet miasteczka, jeżeli ludność w nich nie przejdzie na prawosławie i nie oświadczy, iż zostać chce Moskwą, po moskiewsku się uczyć, modlić i mówić, mają być przesiedlone za Urał i Kaukaz. Spisanych do tej proskrypcyi jest już 70,000 dusz. Można sobie wyobrazić co za trwoga poszła po wszystkiej ludności. Zjawienie się ks. Mackiewicza uważają jako pomoc, zesłaną im z nieba. Czas zimowy nie dozwala Moskwie rozwinąć tam sił swych. Zresztą wielką część sił moskiewskich z Litwy wysłano już w Listopadzie i Grudniu do Kongresówki. Moskwa bowiem liczyła, iż powstanie na Litwie już npada i że już tam tyle wojsk jej nie potrzeba.

— Gaz. narodowa zamieszcza następujący list z Zamościa, który mimo dawnéj daty swojéj, wcale nie traci na ważności, bo przedstawiane w nim obchodzenie się Moskali z więźniami nie jest spisem zdarzeń jednorazowych, lecz znamieniem systematu, i nic takiego nie zaszło, coby dozwalało mniemać, że od tego czasu zaszła jakowa zmiana. Oto jest list rzeczony:

Jak to dawniej doniosłem znajduje się w Zamościu trzech Węgrów: Baarath Janos (Janusz), Balas Lajos (Ludwik) i Bickei Sandor (Aleksander).

Dnia 30 września przy naznaczaniu każdemu roboty, jak się to codziennie dzieje, przeznaczył ich dyżurny oficer inżynieryi Mitrofan Anienkow do wożenia śmieci wózkami. Odpowiedzieli mu na to grzecznie, że nie są końmi, nie chcą śmieci wozić i proszą go, by ich do innéj roboty przeznaczył. Dyżurny, chcący na każdym kroku dokuczyć, skrzyczał ich ostatniemi słowy, nazywając ich miateżnikami, sukisynami, prachwostami i t. d. i że jeżli przed nim czapki zdejmować nie będą, każe ich rózgami ochłostać. Odpowiedzieli mu na to, że stojąc w szeregu nie mają powinności czapki zdejmować, i że podług prawideł wojskowych trzymając rękę przy czapce (salutując), oddają mu honor jako oficerowi jemu przynależny. Rozwścieczony uporem o mało że się na nich nie rzucił; widząc jednakże ich spokojne i zdeterminowane twarze, powstrzymał się i kazał ich do placmajora, pułkownika Iwana Czyrimowa zaprowadzić. Gdy ich do placmajora przyprowadzili, zastali go wychodzącego ze swego mieszkania. Wpadł na nich jak bestya rozwścieczony, traktując ich najostatniejszemi wyrazami, kazał im zdjąć czapki, a gdy tego zrobić nie chcieli, tylko tak jak dyżurnemu salutowali, pasya jego nie znała granic. Kazał ich odprowadzić do więzienia i wsadzić do ciemnicy pod schodami. Gdy ich tam przyprowadzono, otworzyli tę ciemnicę, skąd ich powietrze duszne i śmierdzące owionęło. Nadzorca więzienia kapitan Iwan Iwanow kazał wymieść śmieci i gnój, w tej ciemnicy się znajdujące, rozkazując im wejść do niej natychmiast. Odpowiedzieli mu, że prędzej nie pójdą tam siedzieć, dopóki doktor nie zaopinuje, że tam jakiemubądź stworzeniu siedzieć można. Widząc ich determinacyę, kazał ich do ich więziennych zwykłych komnat odprowadzić, sam poszedł do placmajora zdać mu raport ze wszystkiego, co się tylko wydarzyło. Cały ten dzień przeszedł spokojnie, i myśleliśmy, że już cała sprawa załagodzoną została. Wieczorem przyjechał placmajor, i kazał podoficerom przygotować na drugi dzień kajdany na ręce i nogi i rózgi. Na drugi dzień przy przeznaczeniu więźniów na roboty, kazano im się zostać w kazamacie, by ich wtedy, gdy się wszyscy na robotę porozchodzą, rózgami ukarać; pozamykano więc wszystkich na klucz, każdego zosobna, w numerach. Widząc co się święci, pozabarykadowali drzwi ze środka, by im przystępu do siebie wzbronić. Około pół do dziewiątej przyszedł placmajor, i sam na czele 40 soldatów udał się do numerów, gdzie Węgrów pozamykano; po otwarciu zamków zastał je ze środka zabarykadowanemi. Upomniał ich, by pootwierali drzwi, widząc jednakże to nie pomaga, kazał żołnierzom przez wizyterkę do Węgrów strzelać. Żołnierze powsadzali przez wizyterkę karabiny i złożyli się po kilka razy do nich. Gdy zobaczyli że i to nic nie pomaga i że tem ich nie odstraszy, udał się do wybiegu. Zaręczył im słowem pułkownikowskiem, że ich bić nie będzie, że im nic złego nie chce zrobić, że ich karać nie myśli inaczéj, tylko nabijając im kajdany na ręce i nogi. Węgrzy uwierzyli mu, a gdy ich już pokuto na rękach i nogach, kazał ich bić rózgami. Wzięto najprzód Baaraka i dano 150 rózg, a kiedy powstawszy z ławy wyrzucał mu, że nie ma słowa honoru, kazał mu na powrót dać 150. Potem wzięli Balasa i wyliczyli mu 200, a naostatek Bickiejowi dał 150.

Tenże sam dyżurny oficer Anienkow, kiedy przyszedł do stolarni inżynierskiéj, napadł na Hipolita Rędzickiego i Antoniego Miazgę najniesłuszniej, zarzucał im, że nie odrobili roboty, na nich naznaczonéj, groził im rózgami, w końcu dodał, że dopókąd są w kajdanach z ogolonemi głowami, są z pod wszelkich praw usunięci, nie wolno ani czuć, ani myśleć po ludzku, i że, gdyby go cała Polska a nawet cały świat go prosił o zmianę jego z więźniami postępowania, on dyżurny nie będzie przestawał wszelkiemi środkami prześladować i im dokuczać. Robotę jednakże swoją wyż wspomnieni więźniowie ukończyli.

Za to, że Mikusiewicz uciekł, kazał kilku więźniom ponabijać ogromne kajdany i wsadził ich między złodziei, rozbójników i podpalaczy Moskali, i gdyby komendant jen. Kanabich nie był przybył, byłby ich kazał jeszcze porządnie obić, za to, że nic nie winni.

Karol Grabowiecki, podoficer z wojsk polskich r. 1831, lat od 65—70, siwy, twarzy okrągłej, dosyć czerstwy, wzrostu średniego, trzęsący się z opilstwa, podjął się podburzać chłopów przeciw szlachcie w powiecie hrubieszowskim. Aż do rewolucyi żył na łasce obywateli z powiatu hrubieszowskiego, przez rewolucyą zajmował się różnego rodzaju denuncyacyami, w tym czasie deklarował się placmajorowi podburzać włościan przeciw szlachcie i kolumnom powstańczym. Chw.

— Dziennik Powszechny z dnia 21. b. m. mieści w sobie adres żydów z Pragi przy Warszawie, znacznie liczniejszemi od warszawskich adresów podpisami opatrzony. Jest to również fabrykat Moskala nie umiejącego dobrze po polsku, jako to poznać po wyrazach: »wpełnie« »zajawiamy« »wielomnogie« tudzież po gramatycznej składni i mylnem przypadkowaniu. Jest także dwa adresy włościan, a podpisy na nich samemi znaczone krzyżykami. Te krzyżyki, któremi nawet urzędnicy gminni znaczą swe nazwiska, są najwymowniejszem świadectwem oświaty pod rządem moskiewskim. Któż pisał adresy w imieniu niepiśmiennych ludzi?

Dyrektorem przybocznej kancelaryi namiestnika w Królestwie za-

mianowany jest radzca stanu Czestlin, w miejsce usuniętego ze służby Szwecowa.

Senator Milutyn zamianowany został sekretarzem stanu.

Maczki, 20 stycznia. Następujące zdarzenia, zaszłe na granicy austryacko-rosyjskiej, świadczą najlepiej o zaprowodzeniu stanu »prawnego« przez władze moskiewskie.

Na terytoryum austryackiem nad samą granicą i rzeką Przemszą mieszka zamożny włościanin imieniem Marcin Sośnierz, który jest właścicielem domu na koszary c. k. austryackiej straży pogranicznej w Jęzorze wynajętego. Z niewiadomych przyczyn, a najprawdopodobniej w nadziei sutego okupu, czatowali Moskale we wsi Niwce, o kilka set kroków od granicy odległej, na Sośnierza, a niemogąc tego ująć, postanowili zdradą dostać go w swoje sprawiedliwe ręce. Zaprosili go zatem do sąsiada na chrzciny. A gdy sam Sośnierz nie poszedł, tylko w zastępstwie żonę posłał, postanowili tak długo żonę trzymać i od niej posłańców do męża z prośbami przyjścia na ucztę posyłać, dopóki go nie zwabią. I w samej rzeczy, Sośnierz zniecierpliwiony długiem pobytem żony za granicą, udał się nareszcie, żeby ją sprowadzić napowrót do domu, do swego sąsiada o paręset kroków za granicą mieszkającego. Zaledwie stanął w domu, gdy zostający w ukryciu moskale rzucili się na niego, związali go i na przygotowaną podwodę wsadziwszy, nie wiedzieć gdzie uwieźli. Ludzie na austryackiej granicy stojący przypatrywali się temu zamachowi i słyszeli płacz i lament Sośnierza przy operacyi wiązania i pastwienia się nad nim.

Drugi wypadek jest następujący: Pociąg osobowy ze Szczakowy do Maczek bywa konwojowany przez c. k. austryacką straż pograniczną. Otóż d. 17. t. m. co tylko pociąg osobowy stanął w Maczkach, rosyjski oficer żandarmeryi, zaprosiwszy c. k. austryackiego nadstrażnika w służbie i przy broni będącego do restauracyi, kazał się temuż porozpinać i zrewidował go aż do koszuli w przytomności i przy śmiechu obecnych gości.

Te dwa zdarzenia są dostatecznym dowodem, jak Moskale szanują prawa międzynarodowe.

## Francya.

Paryż, 24 Stycznia. — Londyńskie dzienniki piszą, że Anglia i Francya przesłały do wielkich mocarstw niemieckich noty przeciw obsadzeniu Szlezwiku. Tu w Paryżu nic o tem nie wiedzą, a nawet nieokazują najmniejszej skłonności do interwencyi.

— Rząd francuski zażądał od meksykańskiej rejencyi uznania starego długu i 300 mil. fr. za koszta obecnej wojny. O bankierze Jecherze i jego 75 mil. bonach ani słowa nie wspomniano. Spodziewają się odpowiedzi w tej mierze w końcu Stycznia. Sądzą, że rejencya uzna żądanie Francyi, ale przytem poprosi, aby korpus francuski 25,000 ludzi wynoszący pozostał przez 5 lat na posługi nowemu cesarzowi meksykańskiemu, arcyksięciu Maksymilianowi. Nie ulega bowiem żadnemu już powątpiewaniu, że Maksymilian przyjął koronę i niezadługo wyjedzie do Meksyku. Trudno w tem rozumieć politykę Napoleona, tyle przychylną dla Austryi bez przypuszczenia, że Napoleonowi najwięcej idzie o przychylność domu austryackiego dla jego dynastyi, bez względu, jaka jest jej polityka naprzeciw narodom simpatyzującym z narodem francuskim. Byłby to ten sam błąd, który za późno opłakiwał stary Napoleon na wyspie św. Heleny. — Nauka więc poszłaby w las. — W ogóle polityka Napoleona III., acz ją jenialną nazywają, nic jenialnego nie wyłoniła, okrom czczych i bezskutecznych mów, które od czasu do czasu słyszymy. Pytają zawsze, po co poszedł do Krymu, po co do Syryi, do Włoch, do Pekinu, do Meksyku, wydał miliony, krocie położył trupem, a nic niezbudował wiekopomnego. Widzieliśmy go zaprowadzającego tani chleb dla ludu i znoszącego przywileje teatrów. Dziś pozwala je każdemu zaprowadzać, bo widocznie dąży do rzymskich: panem i circenses. Tani chleb i zabawy dla wygrzywających się na słońcu nad kanałami. Program rzucony przez niego przy różnych wypadkach drażliwszych, ani razu nie znalazł zastósowania, wisi wysoko jak gwiazdka na wilią dla dzieci. Bawi to starych, ale dzieci wrzeszczą.

## Austrya.

Wiedeń, 23. Stycznia. — Arcyksiąże Maksymilian przyjął koronę meksykańską, wyjeżdża dziś do Tryestu, bo w Miramare poczynić ma przygotowania do podróży. Oczekuje tylko drugiej deputacyi z Meksyku, która mu przywieźć wotum powszechnego głosowania na jego koronę. Cesarz Franciszek Józef pochwala decyzią arcyksięcia, bo w nic Austryi nie wikła, a otwiera korzyści, rozrywając siły francuskie. Co nic nie kosztuje, a korzyści zapowiada, to na rękę Austryi. Stary Napoleon dostał żonę z Wiednia, a Napoleon III. arcyksięcia. Czy nie wielkość!

## Galicya.

Kraków, 22 Stycznia. — Żeby mieć wyobrażenie jak spiesznie odbywa się wysyłanie wojsk austryackich do Szlezwiku, nadmienić wypada, że administracya kolei północnej w Wiedniu lubo ma wszelką łatwość zgromadzić się największą liczbę wagonów pod przez przewóz wojska, jednakowoż przekonała się, że środki jej nie są wystarczające w tej nagłej potrzebie, i dla tego wezwała dyrekcyę kolei krakowsko lwowskiej o dostarczenie jej wszystkich wagonów używanych pod wojsko, jakiemi tylko rozporządzać jest w stanie. Dodajemy tu jeszcze tę okoliczność, że z powodu zajęcia kolei pod wojsko, wstrzymane zostały w Prusiech na kolejach górno i niższo szląskich, marchijskiej i t d., pociągi towarowe na cały miesiąc, jeżeli rozporządzenie to wcześniej odwołanem nie będzie.

— Piszą nam z miasta: Dnia 22 o godz. 2 po południu aresztowano na placu Szczepańskim dwóch urzędników sądowych, mianowicie pana Maurycego Gilewskiego i p. Maksymiliana Kosthejma; przypatrywałem się tej scenie, a znając obie ofiary ekzekutorów prawa z d. 27 Paźdz 1862, postanowiłem sobie nie opuścić tej okoliczności, ażeby się dowiedzieć, jaki też proceder zachowuje policya z przyaresztowanymi urzędnikami; straciwszy jednak dwie godziny przeszło, przyszedłem do tego przekonania, że nas zasada równości w obliczu prawa coraz bardziej się urzeczywistnia, i że równie urzędnik rządowy, jak osoba najprywatniejsza równemu ulega losowi. Poprowadzili bowiem obudwóch pod telegraf, trzymano ich tam pół godziny, zkąd do magistratu zostali odesłani. Znam ten sławny lokal dwa sążnie pod ziemią położony, gdzie często na 14 nie napełnionych siennikach 28 przyaresztowanych sypia.

I znów siedzieli przeszło pół godziny, zkąd napowrót do telegrafu odprowadzeni zostali, aż ich nareszcie za wstawieniem się jakich dwu panów na wolność puszczono. Dziwna to rzecz, że mimo iż obydwaj zaaresztowani policyantowi oświadczyli, że są urzędnikami, co przecież że są urzędnikami, co przecież powinno było być dostateczną legitymacyą do ich zasolwowania przecież i ich kolej nie uszła. Żołnierz Nr. 37 odpowiedział: »to mi jest wszechno jedno.« obadwaj przyaresztowani zażądali motywów aresztowania.

— Dziś rano od 5ej do 8ej odbywano rewizyę policyjną w zakładzie klinicznym uniwersytetu Jagielońskiego, gdzie szukano kogoś, lecz go nie znaleziono.

— Z pomiędzy licznych przykładów aresztowania jednych i tych samych osób raz poraz, przytoczyć można p. Romana Różyńskiego, który w tamtą sobotę aresztowany był na ulicy dwa razy w niedzielę, zawsze go zabierał pierwszy nadchodzący patrol, mimo, że p. Różyński jest tutejszy i znany. Nareszcie jakby przeznaczeniem jego było, że go nic nie ocali od aresztowania, aresztowano go we wtorek w hotelu polskim pod Białym Orłem, dla tego, że właśnie odbywano tam rewizyę wtedy, gdy się tam znajdował. Tym jednak razem nie tak mu łatwo poszło, bo go wzięto do aresztu i trzymano cały dzień i całą noc, i dopiero we środę wypuszczono go. Zapytał się wtedy, za coby go aresztowano. Inspektor p. Pohlman oznajmił mu, że ma czapkę francuską i płaszcz z kapturem. Nie ma co mówić, argument wyborny!

— Dla zrobienia miejsca nowym więźniom w domu kryminalnych więzień w Krakowie, wywieziono w poniedziałek 15, a we środę również 15 więźniów politycznych do Nowago Sącza. Ccw.

— Dzisiaj odbyła się rewizya przy ulicy Długiej pod L. 93. w domu p. Palczewskiego i wzięto stamtąd czterech ludzi; także była rewizya na Kleparzu na Targowicy pod L. 102. w domu p. Zygmuntowicza, lecz nic tam nieznaleziono.

— Według urzędowych doniesień urząd powiatowy w Tarnowie odbywając rewizyę w składach kolei żelaznej w d. 13. b. m. odkrył skrzynie przeznaczone do Tarnowa pod adresem D. R., deklarowane jako towar żelazny, a było w nich 10 tysięcy nabojów; prócz tego znaleziono skrzynię z kosami i pistonami i takowe skonfiskowano.

## Szwecya i Norwegia.

Sztokolm, 18. Stycznia. — Dekret królewski nakazuje urządzenie portów w Sztokolmie i Karlskronie, aby mogły być zamknięte silnemi łańcuchami.

## Turcya.

Konstantynopol, 20. Styczn. — Turcya silnie się zbroi w Dardanelach i na morzu Czarnem. Nad Dunajem stoi główna kwatera armii tureckiej, a pod Widyniem gromadzi się 80,000 wojska tureckiego a na granicy greckiej 30,000.

— Moskale stoczyli krwawą bitwę z Czerkiesami pod Suchum Kale

## Kronika miejscowa.

Poznań, 25 Stycznia. — Dzisiaj toczyła się w sali sądu przysięgłych w gmachu sądu apelacyjnego publiczna rozprawa przeciw znacznej części uwięzionych w twierdzy winiarach, a oskarzonych o zakłócenie spokojności publicznej. Przewodniczącym miał być sędzia powiatowy Gross, który pełnił dotąd obowiązki pomocniczngo sędziego śledczego sądu stanu. D. P.

— W zeszły piątek rezerwy z Poznania ściągniono do pułku 18 piechoty, do Grodka (Spremberg), Chociboża itd. Pos. Ztg. powiada, że podobno mandaty powołujące całą landwerę pierwszego powołania, są gotowe.

— Jak słyszymy pomiędzy więźniami politycznymi trzymanymi w Poznaniu znajdują się także pp. Chodacki Witold i Chełkowski Ildefons i Miłkowski uwięzieni dnia 21 Sierpnia w Pleszewie.

Srem, 13. Styczn. — Dalszy ciąg sprawozdania z wyszłego »Przeglądu o statystycznych stósunkach powiatu.« Oddział czternasty traktuje o drogach i rzekach spławnych, piętnasty o stósunkach klas pracujących i środkach zaradzenia zubożeniu. W powiecie znajdują się następujące żwirówki prowincyonalne: 1) z Poznania do Borku, przerzynająca w powiecie Gądki, Skrzynki, Kórnik, Bnin, Czmoń, Zbrudzewo, Srem, Borgowo, Drzonek, Dolsk, Pokrzywnicę, Gajewo, Koszkowo 6¼ mili długa; 2) ze Sremu do Czempinia, idąca przez wsie Szymanowo, Manieczki, Pucułowo, Grabianowo, Chaławy i Szołdry, 2⅔ mili długa; 3) z Dolska do Gostynia przerzynająca Księginki, Malachowo, Kunowo i Dusinę, 2 mile długa; 4) z Jaraczewa do Borku ¾ mili długa; 5) z Koszkowa do Piasków ¼ mili długa, i 6) żwirówka powiatowa ze Sremu do Książa, idąca przez Pyszącą, Binkowo, Chrząstowo, Konarskie, 2½ mili długa. Żwirówki te przyniosły przecięciowo rocznego dochodu w latach 1859 do 1861, 4870 tal.; koszta utrzymania wynosiły zaś rocznie 10,717 tal. Koszta utrzymania żwirówek w powiecie przewyższyły więc dochód tychże w przecięciu o 5346 tal. rocznie. Żwirówki śremsko-czempińską, dolsko-gostyńską, jaraczewsko-borkowską i śremsko książęską budował powiat, na co obok premii rządowych i prowincyonalnych obrócono zaciągniony przez powiat dług w ilości 120,000 tal., które wydane zostały w 5-procentowych obligacyach. Na końcu roku 1861 dług ten wynosił jeszcze 110,500 tal., od których rocznie wraz z sumą do umorzenia potrzebną opłacono 6630 tal. prowizyi. Drogi nieżwirowe dzielą się na trzy klasy, tj. na trakty główne, drogi komunikacyjne i prywatne. W eta-

cie powiatowo-komunalnym wyznaczono rocznie 100 tal. na reparacye dróg nieżwirowych. Wszystkie drogi publiczne powiatu wysadzone są albo wierzbami, albo topolami, albo też drzewami owocowemi. Przewozy przez Wartę pod Rogalinkiem i Zwolnem utrzymuje rząd, zaś pod olendrami Radzewskiemi, Krajkowem, Łęgrem i Gogolewem właściwe dominia. W Sremie założone są powiatowa i prywatna kasa oszczędności i pożyczkowa. Towarzystw zabezpieczających życie jest w powiecie 6 czynnych z 8 ajentami. Na końcu roku 1861 zawartych było w takowych 77 asekuracyi z kapitałem 168,550 tal. W szesnastym oddziale mowa jest o dobroczynności i pieczy nad ubogimi, w 17tym o policyi i więzieniach, w 18 o zakładach lekarskich, a w 19 o sprawach kościelnych. W powiecie znajduje się 6 szpitali do umieszczenia osób starych, do pracy niezdolnych. Majątek takowych składa się z kapitału 737 tal. i 413 mórg roli. Dochody roczne wynoszą w przecięciu 1034 tal. Publiczna piecza nad ubogimi należy do gmin i dominiów, tworzących pod tym względem 259 osobnych związków. Większa część gmin posiada tak zwane domy ubogich, których liczba wynosi 122. Dla pielęgnowania chorych ubogich urządzono po miastach szpitale, a prócz tego w Sremie dwa lazarety. Cały powiat podzielony jest na 7 miejskich, a 5 wiejskich okręgów policyjnych. Władzę policyjną wykonywają po miastach burmistrze, a w okręgach wiejskich, obejmujących razem 209 wsi i folwarków, czterech komisarzy. Obwody komisarzy obejmują każdy 4 do 5 mil kwadratowych. Do pomocy komisarzy i burmistrzów jest przeznaczonych 12 woźnych i policyantów. Po miastach powiatu z wyjątkiem Bnina, jest umieszczonych 7 żandarmów, a to 6 konnych i jeden pieszy, wszyscy są pod rozkazem wachmistrza powiatowego. We wszystkich miastach powiatu znajdują się dwa policyjne lokale aresztu. Koszta utrzymania takowych wynoszą rocznie 131 tal. Ministeryum sprawiedliwości kazało dla tutejszego sądu powiatowego wybudować w r. 1861 piękne nowe więzienie, kosztujące przeszło 30,000 tal., do którego należy obszerne podwórze, murem otoczone, służące do zatrudnienia więźniów. Dozór nad więzieniem ma inspektor, pod którym stoi 1 kasztelan i 3 dozórców. W powiecie mieszka jeden fizyk powiatowy, 5 praktycznych lekarzy, jeden lekarz wojskowy, 1 cyrulik powiatowy, 5 pomocników lekarskich, weterynarz 1 klasy i 25 arkuszerek. Z 8 lekarzy, w powiecie zamieszkałych przypada zatem jeden na 6754 mieszkańców, z 3 aptek jedna na 18,011 osób, a z 25 arkuszerek jedna na 2161 osób. Powiat podzielony jest na 15 okręgów akuszerskich.

Katolickich kościołów parafialnych jest 21, filialnych 2, innych domów do nabożeństwa przeznaczonych 5, kościołów ewangielickich 4 i 1 dom modlitwy. Żydowskich domów modlitwy jest 7. Powiat podzielony jest na dekanaty: Borkowski, Bukowski, Nowomiejski, Kościański, Sremski, Sredzki i Poznański, na superindentury: poznańską, śremską, pobiedziską i krobską; i na 6 gmin starozakonnych. Majątek kościołów i probóstw powiatu składa się z 6 85 mórg gruntu i 23160 tal. Rząd jest kolatorem pięciu katolickich kościołów: w Dolsku, Kunowie, Mosinie, Sremie i Rogalinku; patronat nad innemi kościołami powiatu należy do właścicieli wiejskich.

Oddział dwudziesty mówi o sprawach naukowych, 21 o sądownictwie cywilnem i kryminalnym, 22 o stósunkach wojskowych, 23 o podatkach krajowych i prowincyonalnych, 24 o zarządzie i ekonomii powiatu, a 35 o zarządzie i ekonomii gmin miejskich i wiejskich.

W powiecie jest szkół elementarnych 83 z 95 nauczycielami stałymi, jednym nauczycielem pomocniczym i 15 nauczycielkami. Do szkół uczęszczało zwyczajnie 3853 chłopców, 3773 dziewcząt, razem 7526 dzieci. Z tych było szkół katolickich 55 z 62 nauczycielami i 13 nauczycielkami. Liczba katolickich uczniów wynosiła 5520, a to 2815 chłopców i 2704 dziewcząt Szkół ewangielickichb było 24 z 25 nauczycielami i 2 nauczycielkami. Liczba uczniów wynosiła 1701, a to 827 chłopców i 874 dziewcząt. Szkół starozakonnych było 4 z 8 nauczycielami, pomiędzy którymi jeden pomocniczy. Liczba uczniów wbnosiła 405, t. j. 210 chłopców i 195 dziewcząt. Liczba dzieci, do uczęszczania do szkoły zobowiązanych, wynosiła na końcu 1861. roku 2052 ewangelików, 5585 katolików i 416 żydów, ogółem 8058. Liczba uczniów zaś wynosiła tylko 1701 ewangelików, 5526 katolików, 405 żydów, ogółem 7626. Nieodwiedzało zatem szkoły 351 ewangelików, 65 katolików, 11 żydów, ogółem 427 dzieci. We wszystkich prawie szkołach powiatu nauka elementarna połączoną jest z nauką w robotach żeńskich ręcznych, w hodowaniu drzewek i z ćwiczeniami gimnastycznemi. Szkoły elementarne czyli gminy szkólne powiatu posiadają majątku 703 mórg gruntu, 250 tal. kapitału. Na cele i potrzeby szkólne wydano w latach 1859, 60 i 61 ogółem 60972 tal., z których dodatku rządowego było 1940 tal, resztę opłacały gminy. Pensye nauczycieli elementarnych na końcu 1861. wynosiły w przecięciu rocznie 166 tal. Skladki na utrzymanie szkół elementarnych w powiecie rozkładają się wszędzie według podatku klasycznego i wynoszą w przecięciu 15—20 sgr. od talara podatku klasycznego. Składki w zbożu, które się jeszcze po wsiach wybierają, rozkładają się podług posiadłości gruntu. Z wyższych zakładów naukowych znajduje się w Sremie szkoła żeńska, obejmująca 4 klasy i miejskie progimnazyum, mające 5 klas, od klasy VI. do II wyższej.

Cały powiat należy do obwodu sądu powiatowego w Sremie. Sąd ten podzielił powiat dla wydziału I na dwie części, t. j. na północną i południową, z których każda stoi pod jednym z sędziów, przeznaczonych dla większych spraw cywilnych Sędzia śledczy obrabia wszelkie sprawy indagacyjne, wyjąwszy tylko kontrawencye polowe i leśne. Również komisarz bagatelny obrabia wszystkie sprawy bagatelne, wyjąwszy te, które do osobnych kadencyi sądowych należą Dla wydziału II. podzielono powiat na 4 decernaty. Kadencyi sądowych odbywa się w Kórniku rocznie 10, w Książu 8, w Dolsku 6 i w Mosinie 6 Przy sądzie powiatowym w Sremie jest zatrudnionych 54 urzędników, t. j. 9 sędziów etatowych, 4 rzeczników, 13 etatowych i 6 nieetatowych urzędników podrzędnych, 11 etatowych niższych urzędników, 2 aplikantów i 9 pisarzy płatnych. Powiat podzielony jest na 20 okręgów polubowych. Sędziowie polubowi załatwili w roku 1861. ogółem 1843 sprawy i to 972 przez ugodą, a 871 przez oddanie do sądu. W roku 1861. rozpoczęto w tutejszym sądzie 59 3 procesa. Ogół spraw opiekuńczych wynosił 4144; folii hipotecznych było 4820. Nowych długów hipotecznych zaciągnięto 710,855 tal., wymazano zaś 414,370 tal. Działań dobrowolnej jurysdykcyi spisał sąd tutejszy 427.

Powiat śremski należy do okręgu prokuratoryi w Kościanie; podzielony jest na 4 obwody z 4 prokuratorami policyjnymi, t. j. na śremski, kórnicki, dolski i mosiński. Oskarżeń podanych i wytoczonych przez prokuratora w 1861. roku było 373, a przez 4 prokuratorów policyjnych bylo 423, z których 16 odrzucono. Sędzia kryminalny osądził 1868 spraw o różne przewinienia i przekroczenia; liczba spraw zaś osądzonych przez wydział kryminalny tutejszego sądu wynosiła 453. Ogółem sądzono kryminalnie 2321 osób, z których 2125 wskazano na różne kary, więzienia i pieniężne, a 196 osób uwolniono. Dochody z kosztów procesowych i kar wynosily 28,314 tal; umorzono zaś w 1861. roku 3147 tal. kosztów. Do wykazu przysięgłych zaciąga się corocznie w przecięciu 115 osób.

## Przybyli do Poznania dnia 25. Stycznia.

POD CZARNYM ORŁEM: Mudrack z Markowic, Laskowski z Bagrowa.

HOTEL PARYSKI. Baranowski z Gwiazdowa, Ponikierski z Wiśniewa, Wichliński z Unii Gajewski z Wiśniewa, prob. Sajdak z Mądrego, Ziętkiewicz z Daków, Dzierzanowsk, z Glinna.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Bernstein z Srody, Lewy i Abraham z Wągrówca, Stahn z Trzemeszna, Kuttner z Wrześni, Weyl z Leszna, Tendler z Rogoźna, Raphael z Nowegomiasta, Cohn z Wrocławia.





## Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 26. Stycznia 1864.

**Żyto** (węcpel po 25 szefli) lepiej. Na Styczeń $27\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Styczeń Luty $27\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Luty Marzec $27\frac{7}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Marzec Kwiecień $28\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na wiosnę $28\frac{2}{3}$ list. i pien., na Kwiecień Maj $29\frac{1}{6}$ list. 29 pien.

**Okowita** (beczka 8000 proc. Trallesa) trzyma się. Wypowiedziano 15,000 kwart. Na Styczeń $13\frac{1}{24}$ list. i pien., na Luty $13\frac{1}{12}$ list. $\frac{1}{24}$ pien., na Marzec $13\frac{7}{24}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Kwiecień $13\frac{1}{2}$ list. $\frac{11}{12}$ pien., na Maj $13\frac{3}{4}$ list. $1\frac{7}{24}$ pien., na Czerwiec 14 list. i pien.

## Wiadomości handlowe.

Berlin, 25. Stycznia.

Pszenica 50—57 tal.

Żyto na Styczeń $33\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę $33\frac{1}{2}$ do $\frac{3}{4}$—$//_{8}$—$\frac{2}{9}$ tal., na Maj Czerwiec $34\frac{1}{4}$—$\frac{3}{8}$ do $\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—31 tal.

Groch do gotowania 35—48 tal.

Groch na pastwę $35\frac{1}{2}$ tal.

Oléj rzepiowy na Styczeń $10\frac{3}{4}$ tal., na Styczeń Luty także, na Kwiecień Maj $10\frac{7}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $11\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Olej lniany $13\frac{2}{3}$ tal.

Okowita na Styczeń, Styczeń Luty i Luty Matrzec $14\frac{1}{12}$—$\frac{1}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{3}$ do $\frac{5}{12}$ tal., na Maj Czerwiec $14\frac{2}{3}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14\frac{11}{12}$—15 tal, na Lipiec Sierpień $15\frac{1}{4}$ tal.

## Kurs giełdy Berlińskiéj.

| Dnia 25. Stycznia 1864. | Stopa pCt. | Na pr. kurant papierami. | Na pr. kurant gotowizną. |
|---|---|---|---|
| Pożyczka rządowa dobrowolna. . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | $99\frac{3}{4}$ |
| „ z roku 1859. . . . . . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | $104\frac{1}{2}$ |
| „ z roku 1856. . . . . . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | $99\frac{3}{4}$ |
| „ z roku 1853. . . . . . . . | 4 | — | $94\frac{1}{2}$ |
| Obligi długu skarbowego . . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | 88 |
| dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj . | $3\frac{1}{2}$ | — | $87\frac{1}{4}$ |
| dito miasta Berlina. . . . . . . . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | $101\frac{1}{4}$ |
| dito „ . . . . . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | — |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj | $3\frac{1}{2}$ | $88\frac{1}{4}$ | — |
| dito dito | 4 | — | $98\frac{3}{4}$ |
| dito Pruss Wschodnich . . | $3\frac{1}{2}$ | — | 84 |
| dito Pomorskie . . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $87\frac{3}{4}$ |
| dito dito . . . . . . . | $4\frac{1}{4}$ | — | $97\frac{5}{8}$ |
| dito W. X. Poznańskiego . | 4 | — | — |
| dito W. X. Poznańskiego . | $3\frac{1}{2}$ | — | 96 |
| dito W. X. Pozn. (nowe). . | 4 | — | $93\frac{1}{2}$ |
| dito Szląskie . . . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | 92 |
| dito Pruss Zachodnich. . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $83\frac{3}{4}$ |
| Bilety rentowe Poznańskie . . . . . . | 4 | — | 94 |
| Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . . | 4 | — | — |
| Obligacye prowincyalne Poznańskie . | 5 | — | — |
| Papiery banku prow. Poznańskiego . | — | — | — |
| Louisdory . . . . . . . . . . . . . . . . | — | $110\frac{1}{8}$ | — |
| Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.. . | 4 | — | 98 |